

EWOLUCJA BOHATERÓW STADIONU

Każda kultura podlega procesowi ewolucji czyli zmiany obyczajów, przekonań, gustów czy postępowania. Zmiany te mogą mieć charakter globalny, powszechny i progresywny, nie zachodzą jednak równomiernie. Zmiana jest procesem stopniowej adaptacji, powodującym z biegiem czasu rozpad dotychczasowej równowagi. Czasem pod wpływem rewolucji może nastąpić stan nowej równowagi podlegającej kolejnym rozkładom. W ten sposób zachodzą procesy rozwojowe w kulturze¹

Niezwykle ciekawym okresem, w którym dokonał się szereg zmian w życiu społecznym, był przełom XIX i XX w. Skutki rewolucji naukowo-technicznej, stanowiącej niewątpliwie przejaw ogromnego skoku cywilizacyjnego, radykalnie wpłynęły na zmianę jakości życia ówczesnego człowieka. Wiele nowych wynalazków (maszyn, urządzeń) znalazło zastosowanie w fabrykach, generujących powstawanie wokół nich coraz większych skupisk ludności, znajdujących tam zatrudnienie. W dynamicznie rozwijających się miastach, życie mieszkańców toczyło się według porządku, którego podstawę stanowił podział na czas pracy i czas wolny (czas wypoczynku), w którym poszukiwano atrakcyjnych form jego spędzania.

Bardzo szybko okazało się jednak, że nowoczesne wynalazki, zastępujące pracę mięśni człowieka, mogą stanowić dla niego poważne zagrożenie, wynikające głównie z deficytu ruchu (wiele lat później skutki takiego stanu rzeczy objawiły się w postaci chorób cywilizacyjnych). Okazało się bowiem, że organizm ludzki (stanowiący dobrze funkcjonującą dotąd biomaszynę), mimo zdolności adaptacji do zmieniających się warunków życia, nie bardzo potrafi skutecznie powstałe nadwyżki energii zagospodarować. Problem ten szczególnie podnoszony był przez lekarzy i higienistów, dostrzegających rosnące zagrożenie. Zdrowie stało się bowiem wartością nie tylko indywidualną, ale i społeczną. Jednostkę zaczęto postrzegać jako istotę społeczną, ekonomiczną i kulturową. Dokonujące się zmiany spowodowały też przesunięcie akcentu z walki człowieka z przyrodą na walkę człowieka ze skutkami jego działalności w środowisku przyrodniczym.

Wszystkie wymienione zjawiska spowodowały lukę kulturową, w którą znakomicie wpisywały się wartości, jakie niósł rodzący się sport, stanowiący konglomerat wielu heterogennych wartości, m.in. rywalizacyjnych, perfekcjonistycznych, zdrowotnych, hedonistycznych, społecznych.

Człowiek rodzącej się cywilizacji industrialnej, po kilkunastu wiekach przerwy, na nowo zaczął odkrywać radość płynącą z rywalizacji sportowej. Po okresie greckiego Antyku, stano-

1 A. Zajączkowski (1993), *Rzecz o socjologii: lektura pierwsza*, Warszawa.

wiącego wielką afirmację cielesności ludzkiej, sprawności fizycznej i rywalizacji sportowej – żadna z kolejnych epok nie nawiązała do tej tradycji, w stopniu choćby porównywalnym.

Miłośnicy sportu

Na przełomie XIX i XX wieku sport stawał się sferą rzeczywistości społecznej, stanowiąc wyodrębniony rodzaj zachowania się ludzi, z własnymi celami, regułami, instytucjami, specjalistami, publicznością. Poważnym argumentem na rzecz jego popularyzacji była funkcja kompensacyjna (w Polsce ruch boiskowy zapoczątkowany przez prof. Henryka Jordana).

Od początku zaplecze teoretyczne dla rodzącego się sportu nowożytnego stanowiła filozoficzno-pedagogiczna koncepcja olimpizmu sformułowana przez wskrzesiciela nowożytnych igrzysk olimpijskich Pierre'a de Coubertina, traktującego sport jako środek wielkiej reformy edukacyjnej, opartej na wzorach anglosaskich, z odniesieniami do wzorców antycznych. W *Pedagogice sportowej* podkreślał on wpływ sportu na wszechstronny rozwój człowieka, jego zdolności umysłowe, temperament, charakter i sumienie człowieka. W kontekście jego wpływu na mechanizmy społeczne, wymieniał: współdziałanie, względy obronne, stosunki w rodzinie, „dobry humor społeczny”, rozwój literatury i sztuki, rytuał². Propagując „czysty sport”, wskazywał na jego rolę w samodoskonaleniu człowieka, kształtowaniu walorów moralnych, porozumieniu międzynarodowym.

Rodzący się sport zmieniał swoje oblicze, ulegając licznym przeobrażeniom. Dokonujące się w nim zmiany o charakterze ewolucyjnym stanowiły przejaw demokratyzacji życia społecznego (przestawał być atrakcyjną formą rozrywki zarezerwowaną wyłącznie dla elity społecznej). Sukcesywnie, choć nie bez trudu, torował sobie drogę, stając się ważnym składnikiem życia społecznego o charakterze globalnym. Dzisiaj, w społeczeństwach przełomu wieków, stał się jednym z ważniejszych składników kultury masowej.

Sport wyczynowy, podobnie jak każde zjawisko społeczne, posiada strukturę trójwarstwową. Zwraca na to uwagę Józef Lipiec w koncepcji elementarnego faktu sportowego³, w której wyróżnione zostały: podmiot walki sportowej (indywidualny lub zbiorowy, tj. zawodnik lub zespół), podłoże (materialne warunki rywalizacji sportowej, tj. hale, boiska, przybory sportowe) i wartości (przepisy, regulaminy dotyczące przebiegu rywalizacji sportowej). Stanowią one zarazem cechy konstytutywne sportu (w ujęciu istotowym). Na przestrzeni lat, zmiany dają się zauważyć w każdej z tych sfer, począwszy od zmian w zestawie wartości, które uosabiali zwycięzcy wielkich zawodów (z igrzyskami olimpijskimi na czele), przez rozwój infrastruktury sportowej, a o modyfikacji przepisów, powstawaniu nowych dyscyplin i konkurencji – w celu podniesienia atrakcyjności widowiska już nie wspominając.

Szczególnie interesujące wydaje się być prześledzenie zmian w zakresie podmiotu rywalizacji sportowej, by odpowiedzieć na pytania: kim byli bohaterowie stadionowych zmagania? Na czym polegała ich rola społeczna? Czy ich rola wzorotwórcza jest ciągle aktualna?

2 P. Coubertin (1934), *Pedagogie Sportive*, Lausanne.

3 J. Lipiec (1999), *Filozofia olimpizmu*, Warszawa.

Odpowiedź na tak sformułowane pytania wymaga cofnięcia się do początków nowożytnego sportu. Wizja olimpizmu nakreślona przez Pierre'a de Coubertina, zawierała pewien system wartości, których reprezentantem powinien być sportowiec – uczestnik igrzysk olimpijskich. Miał to być przede wszystkim amator, dla którego główną motywacją do uprawiania sportu jest chęć samodoskonalenia i dbałość o własne ciało. Konfrontuje on swoją sprawność fizyczną z innymi zawodnikami, uczestnicząc w wielkim sportowym święcie – igrzyskach olimpijskich. Za pośrednictwem igrzysk, sport ma zarazem stanowić czynnik zrównywania ludzi, gdyż we współzawodnictwie może uczestniczyć każdy, niezależnie od statusu społecznego. Istotę walki sportowej oddaje tekst honorowej przysięgi, której autorem był sam Coubertin: „W imieniu wszystkich zawodników przysięgam, że pragniemy stanąć do igrzysk olimpijskich we współzawodnictwie opartym na lojalności i poszanowaniu rządzących nimi przepisów oraz uczestniczyć w nich w duchu rycerskim dla honoru naszych krajów i dla chwały sportu”⁴ Coubertin nie używał pojęcia *fair play*, natomiast odwoływał się do „ducha rycerskiego” i pojęcia honoru, jako wartości najwyższej dla godności człowieka.

Pierwszym bohaterem nowożytnych igrzysk był Spirydion Louis (Ateny 1896). Powszechny podziw i szacunek budził sposób, w jaki odniósł sukces. Ten zwykły pasterz (choć historycy nie są zgodni co do jego profesji) pokonał dystans maratonu i przybiegł do mety bez wyraźnych oznak zmęczenia. Nieodłączną częścią jego przygotowań były posty i modlitwy, a ostatnią noc przed biegiem spędził na modlitwach w świątyni. Zwycięstwo w maratonie sprawiło, że do końca życia traktowany był przez Greków jak bohater narodowy, gdyż wskrzeszenie mitu maratońskiego stanowiło formę nawiązania do trwałych ideałów patriotyzmu, męstwa i wytrwałości. Bohaterem igrzysk ateńskich był również Amerykanin Robert Garrett, który debiutując w rzucie dyskiem, zdobył złoty medal. Specjalizował się on w pchnięciu kulą, i w ostatniej chwili został zakwalifikowany do udziału w tej konkurencji. Nie znając prawidłowej techniki, obserwował greckich dyskoboli i w ostatniej próbie zdystansował wszystkich zawodników⁵ Wielką indywidualnością sportową Igrzysk Olimpijskich w Sztokholmie (1912 r.) był Amerykanin indiańskiego pochodzenia Jim Thorpe. Zaimponował on swoją wszechstronnością i klasą, z jaką zdobył złote medale w wielobojach lekkoatletycznych: pięcioboju i dziesięcioboju. Już po zakończeniu igrzysk został zdyskwalifikowany i zmuszony do zwrotu medali. Podstawę do podjęcia przez MKOl tej decyzji stanowił fakt, iż Thorpe był graczem zawodowej drużyny baseballowej, co stanowiło naruszenie statusu amatora. Ukarany zawodnik nigdy nie pogodził się z tą decyzją, uzasadniając, iż lekką atletykę uprawiał z zamiłowania i w duchu zasad amatorstwa, dowodził swoich racji i prawa do medali aż do śmierci (1953 r.). Wydarzenie to pozostawiło duży niesmak w opinii publicznej, doszukiwano się również motywów rasistowskich. Na uwagę zasługuje też fakt, że Szwed Wieslander nigdy nie przyjął odebranych medali, a poszkodowany zawodnik został zrehabilitowany przez MKOl w 1982 r.⁶

4 G. Młodzikowski (1984), *Olimpiady ery nowożytnej*, Warszawa, s. 79.

5 Przed czterdziestu laty w Atenach. Igrzyska I Olimpiady w Atenach (1936), *Raz, Dwa, Trzy*, nr 16.

6 W. Lipoński (1987), *Humanistyczna encyklopedia sportu*, Warszawa, s. 228.

Z kolei bohaterami igrzysk w Antwerpii (1920 r.) byli: włoski szermierz Nedo Nadi i amerykański strzelec Willis A. Lee, którzy zdobyli po pięć złotych medali. Wielką indywidualnością tej imprezy był Paavo Nurmi, lekkoatleta, zdobywca trzech złotych medali. Cechowała go niezwykła skromność. Nie szukał rozgłosu, unikał wywiadów, skutkiem czego uzyskał przydomek „Wielki Niemowa” Nurmi był też częstym tematem twórczości artystycznej, szczególnie w rzeźbie i literaturze⁷. Mimo upływu czasu, w dalszym ciągu pozostaje osobą znaną, choć nie wskazują na to jego obiektywne wyniki, nieporównywalne z rezultatami współczesnych lekkoatletów. W kontekście historycznym, w którym występował, był bez wątpienia człowiekiem wielkim. Być może wówczas ktoś taki jak on – milczący, tajemniczy, był jeszcze bardziej atrakcyjny.

Dyskusja na temat wartości, których nosicielami powinni być sportowcy, podejmowana była również na łamach ówczesnej prasy. Dotyczyło to również Polski. W 1924 r. w artykule publikowanym przez „Stadion”, zatytułowanym *Nieco o wychowaniu sportowym*, nakreślony został obraz idealnego sportowca: powinien on odznaczać się karnością i rycerskością oraz być gentlemanem stojącym umysłowo na pewnej wysokości. Sport przyzwyczajają go do ponoszenia pewnych ofiar na rzecz idei. Ofiary te są natury etycznej, a wyrażają się we wstrzemięźliwości co do palenia, picia alkoholu i życia płciowego. Za oszczędzony grosz sportowiec kupuje ekwipunek, utrzymuje go w dobrym stanie, wnosi regularnie swoją składkę członkowską do klubu. Oczekuje się również od niego poszanowania władz klubu, a także innych władz sportowych oraz wydanych przez nich przepisów⁸.

Próbę narzucenia nowego wzoru sportowca, można zaobserwować w latach trzydziestych ubiegłego stulecia. Dojście do władzy Hitlera i fala faszystowskiego terroru wywołały niebezpieczne stosunki w Niemczech. Doktryna faszystowska odnosiła się początkowo do idei olimpijskiej z pogardą, gdyż zdaniem jednego z jej ideologów, H. Wetzela, „z narodowosocjalistycznego punktu widzenia współczesna forma igrzysk olimpijskich może być uznana tylko warunkowo, ponieważ są one kształtowane i utrzymywane w duchu, z którego narodził się świat przewyższony przez narodowy socjalizm”⁹. Zarówno igrzyska w Garmisch-Partenkirchen, jak i w Berlinie zostały w maksymalnym stopniu wykorzystane jako instrument propagandy, kreującej na wzór bohatera germańskiego „*übermenscha*” Tym bardziej cenne w tej atmosferze były zwycięstwa zawodników innych ras, na czele z ciemnoskórym Jesse’em Owensem. Jego fenomen należy postrzegać na tle rasizmu, zarówno europejskiego, jak i amerykańskiego. Pokonując na bieżni całą plejadę „białych” zawodników, otwierał tym samym nowe możliwości swoim następcom.

Między amatorsztwem a profesjonalizmem

Po II wojnie światowej na gruzach wojennej zawieruchy szybko zaczęto budować na nowo infrastrukturę umożliwiającą powrót do współzawodnictwa sportowego. Po przystąpieniu do rywalizacji olimpijskiej ZSRR (1952 r.), w atmosferze zimnej wojny

7 W. Lipoński, dz. cyt.

8 *Nieco o wychowaniu sportowym* (1924), *Stadion*, nr 35.

9 G. Młodzikowski, dz. cyt., s. 116.

sportowe boiska stały się zarazem miejscem rywalizacji między systemami politycznymi, z których każdy chciał udowodnić swoją przewagę. Obowiązujący w ZSRR wzór „udarnika”, pracującego z całych sił na rzecz budowania pomyślności socjalistycznej ojczyzny, przenoszono również na grunt sportu w państwach tego bloku.

Portret sportowca wyczynowego w latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku przedstawił Andrzej Tyszka. Dokonana przez niego analiza prasowych doniesień o wielkich sportowcach polskich przyniosła pewien ogólny model sportowca, jednak nie tyle takiego jakim jest, ale raczej takiego, jakim przedstawia się go w prasie codziennej i sportowej. Tyszka zwraca uwagę na fakt, iż pozycja mistrza sportu na mapie ludzkich ocen jest niejednorodna, a model idealny sportowca-wyczynowca, jego pozycji społecznej odzwierciedlonej w opiniach i relacjach, jest niespójny. Od sportowców oczekuje się przede wszystkim sukcesu sportowego, ale też stawia się im zobowiązania przodownictwa w pozasportowych sferach działalności (w nauce, w pracy), a sport wyczynowy przedstawia się z jednej strony jako pożyteczną rozrywkę, życiową pasję, okazję do „wyżycia się”, a z drugiej – karierę sportowca prezentuje się jako pasmo udręk, presji moralnej, przeciążeń natury fizycznej i psychicznej. W ślad za tymi dwiema wizjami sportu samych zawodników przedstawia się jako niefrasobliwych amatorów uciech i urody życia lub jako „męczenników sportu”. W opiniach i relacjach dotyczących wysokokwalifikowanych sportowców zaobserwować można tendencję do stwarzania pozorów rozwoju osobistego, przesadnie akcentując poziom ich wykształcenia, podczas gdy bodźce emocjonalne, jakich dostarcza kariera dobrze zapowiadającego się zawodnika powodują, iż niekiedy porzuca on naukę, zawód – zostawiając to „na później”. Na luksus przodownictwa, zdaniem wspomnianego autora, stać tylko nielicznych, a pozostałym dorabia się mit oparty na pochopnej generalizacji. Do zwycięstw sportowców dopisuje się pozostałe walory: zdrowie, wartości intelektualne i kulturalne, szukając szerszego uzasadnienia dla wielkości zawodników. I choć czasem „sztucznie wypycha się ich na bohaterski piedestał, mimo, że reprezentują tylko talent ruchowy, to (...) używają oni swej mocy dla celów szlachetnych, potrzebnych społecznie, nie obojętnych ludziom”¹⁰.

Pożądanym modelem sportowca był wówczas ktoś, kto umiejętnie łączył pracę zawodową, naukę z wyczynowym uprawianiem sportu. Wobec obowiązującej w dyscyplinach olimpijskich formuły amatorstwa, uniemożliwiającej osiągnięcie profitów finansowych z tytułu uprawiania sportu, a także – nieco później – związanego z tym obowiązku wykazania się źródłem dochodu (zatrudnienia), w Polsce (choć nie tylko) pojawiło się zjawisko określane „państwowym zawodnictwem”, polegające na fikcyjnym zatrudnianiu wybitnych sportowców w zakładach pracy, milicji, wojsku – dla stworzenia im komfortowych warunków do treningu, bez konieczności rzeczywistego podejmowania pracy.

Stworzony wówczas system szkolenia sportowego, a także poziom ówczesnego sportu powodowały, że kariery sportowe były znacznie dłuższe, niż dzieje się to aktualnie (np. 24-krotna mistrzyni Polski w narciarstwie alpejskim Barbara Grocholska-

10 A. Tyszka (1970), *Olimpia i Akademia. Szkice o humanistycznej treści sportu*, Warszawa.

-Kurkowiak ostatni tytuł mistrzowski zdobyła w wieku 38 lat, a wicemistrzostwo Polski w kombinacji – w wieku... 47 lat).

Wraz ze wzrostem zainteresowania sportem ze strony mediów, w sposób znaczący rosła popularność, a co za tym idzie – rola sportowców w życiu społecznym. Jak zauważa Urbankowski, „zwycięzca ostatnich wielkich zawodów, bądź zawodnik przez lata reprezentujący wysoki poziom w uprawianej przez siebie dyscyplinie, to na ogół gwiazdor, bohater mitu. Wartość etyczna, którą uświęca, prezentowana przez niego sprawność, szybko wcielane bywają w następnego zawodnika, przyczyniając się w ten sposób do powstania kolejnego błyskawicznego mitu”¹¹. Funkcjonowanie tak mitologizowanych postaci jest na ogół krótkotrwałe. Wystarczy porażka sportowa, a wtedy bohater mitu przestaje istnieć w świadomości społecznej.

Gwiazdy sportowe wschodzą dzisiaj błyskawicznie, a powodem do sławy może być np. bramka strzelona w meczu międzynarodowym. Aby być gwiazdorem, trzeba być bardzo dobrym sportowcem i indywidualnością dostrzeżoną. Gwiazdorstwo sportowe ma dwa aspekty. Określa się je jako „technikę przyciągania publiczności do oglądania widowiska oraz jako metodę prezentowania siebie wobec publiczności”¹². Gwiazdora obowiązuje zasada występowania na pewnym tle, musi wyróżniać się pewną odrębnością. Musi grać rolę gwiazdora, naturalne zachowanie nie wystarczy do utrzymania tej pozycji. Musi przybrać określoną maskę, dramatyzować zdarzenia dotyczące jego osoby i czynności, musi stosować środki ochronne przed dekonspiracją, pobudzać ciekawość wydarzeń za kulisami sceny sportowej¹³. Wszystko to czyni go osobą niezwykłą i atrakcyjną. Gwiazdor z reguły zachowuje się dziękczynnie i uwodzicielsko wobec publiczności. Jest osobą uwielbianą przez widownię. Nie wolno mu jednak przegrywać. Pasma porażek sprawia, że widownia sportowa zaczyna o nim zapominać, a jego miejsce zajmuje ktoś inny, nowo wykreowana gwiazda sportowa.

Współczesny sportowiec reprezentuje siebie i własne osiągnięcia, a trudność, nadzwyczajność, a często i niebezpieczeństwo jego dokonań są niepodważalne. Porównywalnością i wymiernością swych osiągnięć zaspokajają poniekąd społeczną tęsknotę do sprawiedliwości, a równocześnie poddaje się tak dogodnemu dla opinii publicznej zabiegowi jak ocena rezultatów, a nie zamiarów. Jedynym, ale za to istotnym osłabieniem społecznego uznania tych dokonań jest to, że odbywają się one w umownych warunkach i umownym zakresie. Doskonałość fizyczna nie służy bowiem określonymu celowi, lecz stanowi wartość samą w sobie – jest dowodem sprawności i indywidualnych predyspozycji.

Dzisiaj bohaterowie stadionów uosabiają wartości powszechnie uznawane i akceptowane w życiu społecznym, tj. wysoką sprawność fizyczną, wytrwałość w dążeniu do celu, umiejętność osiągania zamierzonego celu (sprawność działania), nienaganną sylwetkę, a ci najbardziej popularni – uosabiają sukces, który z kolei w dobie profesjonalizacji sportu, łatwo przekłada się na sławę, prestiż i pieniądze. W szczególnych przypadkach (popularność dyscypliny, powtarzalność sukcesów, cechy osobiste) stają się oni przedmiotem społecznej admiracji, czego najlepszym przykładem było w Polsce

11 B. Urbankowski (1991), *Etyka i mitologia sportu*. W: Z. Krawczyk [red.], *Sport i kultura*, Warszawa.

12 Cz. Matuszewicz (1990), *Widowisko sportowe*, Warszawa, s. 72.

13 E. Goffman (1981), *Człowiek w teatrze życia codziennego*, Warszawa, s. 73.

zjawisko „małyszomanii”¹⁴. Za sprawą mediów, ich popularność znacznie wykracza poza krąg kibiców sportowych. W dobie sportu skomercjalizowanego, presja sukcesu może prowadzić do szeregu zagrożeń, szczególnie w zakresie podmiotowości indywidualnej. Dzieje się tak wówczas, kiedy w drodze do zamierzonego celu, nadmiernie eksploatuje się organizm zawodnika, sięgając również po niedozwolone środki (doping). Drastycznych przypadków komplikacji zdrowotnych (z zejściami śmiertelnymi mającymi związek z dopingiem) jest znanych aż nadto.

Sportowcy zwykle lokowani są między sferą *sacrum* a *profanum* życia społecznego, choć sport sam w sobie nie posiada wartości sakralnych, gdyż pozostaje on elementem pośredniej dziedziny kultury – zabawy, znajdującej się między tymi dwoma skrajnymi biegunami. Pewne specyficzne okoliczności mogą jednak doprowadzić do tego, że sport nabiera wymiaru sakralnego (jeżeli aktywność sportowa wkracza w świat wartości uroczystych). Dzieje się tak wszędzie tam, gdzie obecna jest symbolika narodowa (godło, hymn). Być może z tego powodu obecność symboliki narodowej w ostatnich latach obserwuje się jednak nie tylko podczas imprez najwyższej rangi, ale np. podczas walk boksu zawodowego. Stacje telewizyjne pokazują „ceremoniał” nie tylko ocierający się o kicz, ale znacznie odbiegający od powszechnie przyjętych zasad (flaga narodowa niesiona przez hostessę w stroju bikini).

Bohater stadionu jako bohater kulturowy

Współczesny heros stadionowych zmagania może pełnić rolę przypisywaną bohaterowi kulturowemu. W wielu momentach jest on podobny do bohatera, o którym Max Scheler pisał, że jest: „dziedzicem krwi, która wyznacza, właśnie bohaterowi w większym stopniu niż np. geniuszowi, godność jego postawy, dostojność, szlachetność. (...) Czyn bohatera jest czymś różnym od zwykłej działalności ludzkiej. (...) Jest on przede wszystkim człowiekiem woli, to zaś implikuje człowieka mocy. Pośród cnót bohatera wylicza się cnoty takie jak: dzielność, męstwo, przytomność umysłu, odwaga, animusz walki, siła postanowienia. Przysługują mu atrybuty takie jak: piękno ciała, kondycja, zręczność w grze, szczególne maniery (etykieta), karność, panowanie nad sobą. Jest on dobrotliwy w swej szczodrości i ofiarny wobec przyjaciół i społeczności. Posiada on poczucie dystansu wobec tego, co pospolite, wobec asekuranctwa i lęklności”¹⁵

Choć podobny do bohatera Schelerowskiego, jest jednak nieco uboższy, jakby o jedną warstwę pomniejszony. Jest dziedzicem krwi, ale owo dziedzictwo należy pojmować w znaczeniu, iż reprezentuje pewną kulturę (sportową?), dla określonej społeczności (bo to jest „nasz bohater”). Bohater rzeczywisty odwołuje się do rzeczywistości, walczy o świat realny. Przebudowując ten świat, w którym funkcjonuje, składa ofiarę w postaci życia. Dlatego żaden bohater sportowych zmagania nie może być traktowany na równi (i porównywany) z bohaterem walki, ponieważ przynależy do swoiście nierealnego świata, świata gry sportowej. Jest on przypisany do niszy aksjologicznej stadionu i do myślenia

14 H. Zdebska (2007), *Bohater sportowy. Studium indywidualnego przypadku Bronisława Czecha (1908-1944)*, Kraków.

15 J. Trębicki (1973), *Etyka Maxa Schelera*, Warszawa, ss. 132-133.

o tym świecie. Jest zarazem nosicielem wartości sakralnych i hedonicznych (uosabiając tym samym pełnię wartości schelerowskich). Jego swoista nowa jakość polega na tym, że stanowiąc byt realny, przekształca się w przedmiot intencjonalnych przeżyć. Jako postać rzeczywista, prawdziwa, staje przedmiotem admiracji kibiców, którzy mogą go dotknąć, poklepać po ramieniu, podać rękę. Posiada nową, swoistą właściwość, którą jest wartość „dla nas” (w ujęciu relacjonistycznym).

Życie społeczne stwarza szereg potrzeb, które ludzie starają się zaspokajać. Wartością jest więc to, co stara się tym potrzebom zadośćuczynić. Sportowiec przedstawia wartości zobiektywizowane, powstałe w wyniku pewnych preferencji. Status ontologiczny tych wartości jest więc *de facto* wynikiem zajścia relacji między ludzkimi potrzebami a tymi elementami rzeczywistości, które je spełniają. Sportowiec wzbudza uznanie i podziw za mistrzostwo sportowe, styl walki sportowej. Nie jest on wytworem fantazji (jak np. bohater literacki) i być może nakłada to na niego szczególną odpowiedzialność. Warunkiem jego funkcjonowania jest uosabianie zespołu pewnych cech, wartości. Nie wystarcza ich występowanie w pojedynkę, w izolacji, jako wartości samych w sobie. Jest to zestaw właściwości tworzący nową jakość postaciową (w ujęciu ingardenowskim)¹⁶.

Jako przedmiot intencjonalnych przeżyć, istnieje w odniesieniu do kogoś i wobec kogoś, a zatem postrzegany jest w ujęciu relacjonistycznym. Jest to wzór o charakterze powinnościowym, wykreowany w niszy aksjologicznej stadionu, ale dla potrzeb pozastadionowych. Jest na swój sposób niepowtarzalny. Reprezentuje coś, co wskazuje na jego istotę indywidualną¹⁷

Podsumowanie

Rodzący się na przełomie XIX i XX wieku sport funkcjonował początkowo przede wszystkim jako atrakcyjna forma rozrywki, dla której jednym z poważniejszych argumentów była jego funkcja kompensacyjna. Po latach, przemiany związane z jego komercjalizacją i merkantylizacją spowodowały, że z czasem stał się również gałęzią biznesu, generującą znaczne dochody. Dzisiaj nikt nie kwestionuje jego związków z kulturą, choć przekształcanie aktywności fizycznej z czysto energetycznej, bezpośrednio służącej zaspokajaniu potrzeb, w twór mający dodatkowe znaczenie, było procesem długotrwałym. W procesie tworzenia kultury fizycznej (jako systemu celowego i świadomego) fundamentalne znaczenie miało wyposażenie jej w ideologię określającą sens i przydatności aktywności ruchowej dla prawidłowego funkcjonowania społeczności.

Zmiany zachodzące w sporcie dowodzą, że podlegał licznym procesom obserwowanym wśród postindustrialnych społeczności. Musiał się zmierzyć z problemami rasizmu, nierówności społecznych czy wreszcie funkcjonowania w realiach rynku jako atrakcyjny produkt medialny. Zawsze jednak nastawiony był na generowanie dobrego widowiska, funkcjonując dzięki bohaterom, przyciągającym ludzi najpierw na stadion, a później również przed ekrany telewizorów. Zauważyć się daje pewna prawidłowość,

16 R. Ingarden (1960), *O dziele literackim*, Warszawa.

17 H. Zdebska, dz. cyt.

przypominająca sprzężenie zwrotne: bohater odpowiada na zapotrzebowanie czasów w których żyje, a z drugiej strony – czasy te poszukują i kreują odpowiedni typ bohatera.

Nie ulega wątpliwości, że dzisiaj sportowcy funkcjonują przede wszystkim jako bohaterowie kultury masowej. Podobnie jak piosenkarze, aktorzy, muzycy, tancerze, w opinii pewnych kategorii społecznych zajmują obecnie miejsce, jakie w innych kręgach kulturowych przypisywane było bohaterom tradycyjnym (heroicznym). I jako tacy, stali się obrazem odbijającym podstawowe i codzienne sprawy życia, pracy, twórczości, a nawet rozrywki i zabawy, a nie głównie i wyłącznie personifikacją walki i śmierci¹⁸.

¹⁸ A. Kłoskowska (1971), *Filozofia i pokój*, Warszawa, s. 43.